

Mariusz Świetlicki

Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie

TO, CO MIERZYSZ, JEST TYM, CO CENISZ, I VICE VERSA¹. CZY POZIOM KONSUMPCJI INDYWIDUALNEJ JEST LEPSZĄ MIARĄ CELU POLITYKI EKONOMICZNEJ NIŻ PRODUKT KRAJOWY BRUTTO?

Streszczenie: Chcąc ocenić zmiany zachodzące w naszej rzeczywistości, także gospodarczej, posługujemy się różnego rodzaju miarami, parametrami, wskaźnikami, indeksami. Dzięki nim staramy się ubrać rzeczywistość w ramy, które łatwiej ogarnąć percepcją, a przy tym umożliwić porównania i odniesienia, a także wyznaczać cele polityki ekonomicznej. W artykule porównuję najczęściej używaną obecnie miarę celu polityki ekonomicznej – PKB z *indywidualnymi wydatkami konsumpcyjnymi* jako możliwą do zastosowania alternatywą. Przeprowadzam krótką krytyczną analizę wykorzystywanych w praktyce miar produkcji i dobrobytu. Następnie, na podstawie dostępnych danych statystycznych dla USA, Chin i UE, analizuję różnice w poziomie zmian PKB i indywidualnych wydatków konsumpcyjnych na przestrzeni lat. Zwracam uwagę na znaczące różnice między tymi miernikami.

Słowa kluczowe: PKB, wydatki konsumpcyjne, miary dobrobytu społecznego

1. Wstęp

Chcąc ocenić zmiany zachodzące w naszej rzeczywistości, także gospodarczej, posługujemy się różnego rodzaju miarami, parametrami, wskaźnikami, indeksami. Dzięki nim staramy się ubrać rzeczywistość w ramy, które łatwiej ogarnąć percepcją, a przy tym umożliwić porównania i odniesienia. Ekonomia jest nauką, która również upodobała sobie i wykorzystuje różnego rodzaju miary, aby móc w sposób bardziej zrozumiały opisać skomplikowaną rzeczywistość gospodarczą. Miary te są jednak zawsze pewnego rodzaju uproszczeniem i odzwierciedlają jedynie określony wycinek rzeczywistości.

Jednym z ważniejszych mierników współczesnej ekonomii, który przedostał się zdecydowanie poza jej ramy, jest *produkt krajowy brutto* (PKB). Wskaźnik ten, bę-

¹ Tytuł zaczerpnięty z: J. Stiglitz, *Frefall. Free market and the sinking of the global economy*, Allen Lane, London 2010, s. 283.

dąc obecnie główną miarą poziomu rozwoju gospodarczego państw, stał się celem i narzędziem działań politycznych oraz społecznych aspiracji. Ekonomisci, publicyści, a przede wszystkim politycy, oceniają sukcesy i porażki polityki gospodarczej przez pryzmat zmian PKB i porównania do jego poziomu w innych krajach².

Jeżeli wskaźnik ten zawładnął naszymi umysłami, to rzeczywiście zaczynamy cenić przede wszystkim to, co on mierzy, a ceniąc tę miarę, staramy się lepiej zrozumieć co na nią wpływa i podejmować na jej podstawie odpowiednie decyzje polityczno-gospodarcze. Jeśli jednak miara ta jest wadliwa, to decyzje również takie będą. Bardzo trafnie ujął to w swojej ostatniej książce Joseph Stiglitz: „W zorientowanym na działanie społeczeństwie, takim jak nasze, staramy się czynić dobrze – ale to, co robimy, jest pod wpływem tego, co mierzymy. Jeśli uczniowie są egzaminowani z czytania, nauczyciele będą czytać i będą mniej czasu poświęcać na rozwój innych umiejętności. Tak samo politycy, rządzący, ekonomiści będą starać się zrozumieć co poprawi wyniki mierzone przez PKB. Ale jeśli PKB jest złą miarą dobrobytu społecznego, to poświęcimy się osiągnięciu złych celów. I rzeczywiście, to, co zrobimy, będzie kontrproduktywne w zakresie osiągnięcia naszych prawdziwych celów”³.

Problem ułomności PKB jako celu i miary osiągnięć polityki społeczno-gospodarczej jest podejmowany przez ekonomistów już od kilkudziesięciu lat. Nigdy nie był on jednak tak mocno wyartykułowany jak obecnie. W 2008 r. pod auspicjami prezydenta Francji powołana została komisja⁴, w skład której weszło pięciu noblistów z zakresu ekonomii⁵ i której celem było przeanalizowanie możliwości stworzenia zdecydowanie lepszej miary poziomu rozwoju społecznego i dobrobytu. Wynik rocznej pracy komisji zaprezentowany został w raporcie ogłoszonym podczas konferencji podsumowującej jej pracę, która odbyła się w Paryżu 14 września 2009 r.⁶ Raport ten zawiera kompleksowy przegląd stosowanych i proponowanych przez różnych specjalistów i instytucje miar, a także założenia, jakie według autorów powinna spełniać stosowana w przyszłości miara dobrobytu społecznego. Nie zawiera jednak ostatecznego rozwiązania, tylko, jak sugerują sami autorzy, ma stanowić przyczynek do dalszych intensywnych prac, analiz i proponowanych rozwiązań⁷.

W niniejszym artykule, odnosząc się do zaproszenia do dyskusji, chciałbym przedstawić jeden z zasadniczych, moim zdaniem, problemów związanych z po-

² Dobitnym przykładem takich zachowań jest częste pojawianie się głównych polityków w naszym kraju na tle mapy Europy, na której widzimy wskaźniki zmian poziomu PKB. Ponieważ Polska jako jedyny kraj Unii Europejskiej odnotowała w 2009 r. wzrost gospodarczy, taka mapa wygląda bardzo przekonująco.

³ J. Stiglitz, *Freefall...*, dz. cyt., s. 283.

⁴ Commission on the Measurement of Economic Performance and Social Progress.

⁵ Joseph Stiglitz, Amartya Sen, Daniel Kahneman, Kenneth Arrow, James Heckman.

⁶ Pełna treść raportu znajduje się na stronie: <http://www.stiglitz-sen-fitoussi.fr/en/index.htm>.

⁷ *Report by the Commission on the measurement of economic performance and social progress*, s. 10.

wszechnym wykorzystaniem PKB do mierzenia poziomu rozwoju gospodarczego i przedstawić argumenty za szerszym wykorzystaniem do tego celu innego miernika, tj. *poziomu konsumpcji indywidualnej*.

2. Mierniki produkcji i dobrobytu – krótka analiza krytyczna

Podstawy obecnie wykorzystywanego w statystyce państwowej rachunku dochodu narodowego stworzył w latach 40. XX w. Simon Kuznets⁸. Zafascynowany naukami Keynesa, prowadził analizy statystyczne i budował zasady ich tworzenia, aby móc w praktyce analizować zachowania gospodarki poddawanej działaniom polityki państwa. Oprócz dochodu narodowego, rozwinął także takie miary, jak: oszczędności, konsumpcja i inwestycje, tworząc dla nich metodologię statystyki państwowej⁹. Prace Kuznetza stały się ważne dla dalszego rozwoju ekonomii oraz dla polityki ekonomicznej, gdyż umożliwiały mierzenie jej skutków.

Jednak już wkrótce ekonomiści zwrócili uwagę na zawężony obraz gospodarki przedstawianej przez PKB (a właściwie PNB – produkt narodowy brutto, gdyż w tamtym czasie był on stosowany głównie w takiej formie), zwracając uwagę, że nie jest on miarą dobrobytu, lecz wielkości produkcji. Podjęte zostały próby stworzenia innych miar, które uwzględniałyby takie elementy, jak: wartość czasu wolnego, produkcji nierejestrowanej, infrastruktury publicznej, dóbr trwałego użytku i zmian środowiskowych. Stworzono takie miary, jak: *Measure of Economic Welfare* (MEW)¹⁰ – miara dobrobytu ekonomicznego, *Net Economic Welfare* (NEW)¹¹ – dobrobyt ekonomiczny netto oraz *Net National Welfare* (NNW)¹² – miernik krajowego dobrobytu. Miary te, ze względu na problemy z wyliczeniem statystycznym niektórych ich składników, nie znalazły się nigdy w powszechnym międzynarodowym użytku.

W 1990 r. ukazał się pierwszy opublikowany przez UNDP (*The United Nations Development Programme*) coroczny raport, zawierający wskaźnik nazwany *Human Development Index* (HDI)¹³. Wskaźnik ten łączy w sobie trzy elementy wyliczone dla danego kraju: produkt krajowy brutto, rozwój edukacji, długość życia obywateli. Stosunkowo prosta konstrukcja i większa statystyczna dostępność danych pozwoliły na jego szersze zastosowanie i wykorzystanie jako bardziej zaawansowanej miary dobrobytu niż PKB. Z drugiej strony posiada on dwie zasadnicze wady. Po pierwsze, jego konstrukcja matematyczna powoduje, że nie jest on zbyt dobrym parametrem do oceny zmian poziomu dobrobytu między jednym a następnymi okresami oceny.

⁸ Por.: J.K. Galbraith, *Ekonomia w perspektywie*, PWE, Warszawa 1991, s. 158.

⁹ *The Concise Encyclopedia of Economics*, Simon Kuznetz (1901–1985), <http://www.econlib.org/library/ENC/bios/Kuznetz.html>.

¹⁰ W.D. Nordhaus, J. Tobin, *Is growth obsolete?*, w: *Economic growth*, New York 1972.

¹¹ P.A. Samuelson, W.D. Nordhaus, *Economics*, Mc Graw Hill, 1985, s. 117.

¹² Wskaźnik ten został oparty na NEW i jest wykorzystywany przez rząd Japonii.

¹³ Wszystkie raporty są dostępne na stronie: www.undp.org.

Może w zasadzie służyć jedynie do porównań międzynarodowych. Po drugie, mając na względzie szeroką miarę dobrobytu, nie uwzględnia wszystkich istotnych dla jego oceny elementów. „Nawet jeśli miary ekonomiczne są rozszerzone i obejmują zdrowie oraz edukację, pozostawiają poza sobą wiele aspektów, które kształtują naszą jakość życia (*well-being*)”¹⁴.

Jeszcze jedną miarą, która zdobyła szerszy oddźwięk, jest *Index of Sustainable Economic Welfare* (ISEW) – wskaźnik trwałego (zrównoważonego) dobrobytu ekonomicznego, zaproponowany w 1989 r. przez H.E. Daly’ego i J.B. Cobba¹⁵. Wskaźnik ten wychodząc od konsumpcji indywidualnej (skorygowanej współczynnikiem nierówności dochodów), stanowiącej podstawę dobrobytu ekonomicznego, uwzględnia takie elementy, jak: publiczne dobra trwałego użytku, publiczna służba zdrowia i edukacja, koszty cywilizacyjne, ochronne i środowiskowe, straty w kapitale środowiskowym, w tym wyczerpywanie się zasobów naturalnych. Jest próbą stworzenia miary, która kompleksowo uwzględni nie tylko bieżącą sytuację ekonomiczną, ale również elementy środowiskowe, które mają wpływ na trwały i zrównoważony rozwój¹⁶. Podobnie jednak jak przy innych rozbudowanych wskaźnikach, także i tu istnieją duże problemy z precyzyjnym określeniem parametrów w nim wykorzystywanych. „Zbyt wiele oszacowań opiera się na założeniach, które są zbyt arbitralne albo nie dość mocno udowodnione empirycznie”¹⁷.

Ciekawą propozycją miary opisującej coś więcej niż poziom rozwoju gospodarczego jest wskaźnik szczęścia narodowego brutto (*Gross National Happiness* – GNH), stworzony przez króla Jigme Singye Wangchucka i stosowany od lat 70. w Bhutanie. W zamyśle władcy system ekonomiczny tego buddyjskiego kraju miał być oparty nie na wzroście produkcji i dobrobytu materialnego, ale na życiowej satysfakcji poddanych. Postęp jest w tym przypadku mierzony nie tylko w aspekcie ekonomicznym, ale również środowiskowym, fizycznym, duchowym, społecznym i politycznym¹⁸. W Polsce koncepcję stworzenia miary syntetycznej opartej na GNH, połączonym z HDI i współczynnikiem Giniego wysunął ostatnio także Grzegorz Kołodko¹⁹.

¹⁴ J. Stiglitz, *Freefall...*, dz. cyt., s. 285.

¹⁵ H.E. Daly, J.B. Cobb Jr., *For the common good. Redirecting the economy toward community, the environment and a sustainable future*, Beacon Press, Boston 1989.

¹⁶ Szeroki opis koncepcji i zasad tworzenia wskaźników zrównoważonego rozwoju można znaleźć w pracy: *Wskaźniki zrównoważonego rozwoju*, red. T. Borys, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Warszawa–Białystok 2005. Ciekawe badania empiryczne możliwości zastosowania tego wskaźnika dla Polski prowadzili S. Gil i J. Śleszyński – artykuły na ten temat opublikowane zostały w „*Ekonomiście*” nr 5 z 2000 r. i nr 1 z 2001 r., a później R. Prochowicz i J. Śleszyński, których artykuł: *Wskaźnik trwałego dobrobytu ekonomicznego dla Polski w okresie 1990–2004*, znalazł się w pokonferencyjnej monografii GUS: *Rachunki narodowe. Wybrane problemy i przykłady zastosowań*, red. M. Plich, GUS, Warszawa 2008.

¹⁷ R. Prochowicz, J. Śleszyński, *Wskaźniki trwałego...*, dz. cyt., s. 146.

¹⁸ Zob.: K. Szymborski, *Szczęście Narodowe Brutto*, „*Polityka*”, 24.01.2009, nr 4.

¹⁹ G.W. Kołodko, *Wędrujący świat*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2009, s. 269.

Lista różnego rodzaju miar i wskaźników dobrobytu i jakości życia jest znacznie dłuższa. Prawie każdy badacz zajmujący się tą dziedziną stara się stworzyć swoją miarę. Raport komisji kierowanej przez J. Stiglitz'a wymienia także takie wskaźniki, jak²⁰:

- *Index of Economic Well-Being* Osberga i Sharpa,
- *Environmental Sustainability Index* (ESI),
- *Environmental Performance Index* (EPI),
- *Genuine Progress Indicator* (GPI),
- *Green GDP i en-NDP (environmentally-adjusted NDP)*,
- *Adjusted net savings* (ANS),
- *Ecological Footprint* (EF).

Problem ze wszystkimi powyższymi miarami polega jednak na ich rozbudowaniu o parametry, które zwykle są trudno mierzalne i nie mają dobrych podstaw naukowych. Ich praktyczne zastosowanie do celów polityki ekonomiczno-społecznej staje się więc niezmiernie trudne. Nie negując potrzeby szerszego niż przedstawia to PKB ujęcia problemu rozwoju, chciałbym jednak zaproponować nieco odmienne spojrzenie, które już obecnie może być z powodzeniem wykorzystywane w polityce ekonomicznej.

Zamiast koncentrować się na produkcji mierzonej *produktem krajowym brutto*, proponuję zdecydowanie większą koncentrację na *konsumpcji indywidualnej*²¹. Jakość i standard naszego życia są zdecydowanie bardziej zależne od tego, co konsumujemy, niż od tego, co produkujemy. Do podobnych wniosków dochodzą autorzy cytowanego przeze mnie raportu: „PKB jest najszerzej stosowaną miarą aktywności ekonomicznej. Istnieją międzynarodowe standardy jego wyliczania i wiele wysiłku zostało włożonego w jego statystyczne i koncepcyjne podstawy. Ale PKB mierzy głównie rynkową produkcję, choć często jest traktowany jakby był miarą ekonomicznej jakości życia. Zrównywanie tych dwóch znaczeń może prowadzić do niewłaściwych wniosków na temat poziomu życia ludzi i inicjować złe decyzje polityczne. Materialny standard życia jest dużo bardziej powiązany z miarami realnego dochodu i konsumpcji”²². Poziom konsumpcji jest też istotniejszy dla naszej satysfakcji z życia niż poziom dochodów. Przy odpowiednim poziomie zgromadzonych wcześniej zasobów lub przy wykorzystaniu kredytu możemy utrzymywać lub zwiększać konsumpcję nawet przy zmiennych dochodach. „Zmiany dochodu są ważnym miernikiem standardu życia, ale w ostateczności to konsumpcja i możliwości konsumpcji w dłuższym czasie stanowią istotę problemu. Posiadane zasoby wpływają na pomiary w czasie. Gospodarstwo domowe z niskimi dochodami, ale z ponadstandardowymi zasobami ma się lepiej niż podobne gospodarstwo bez majątku. Istniejące zasoby

²⁰ *Report by the Commission...*, dz. cyt., s. 64–70.

²¹ Dla celów popularyzatorskich nazwałem poziom zmian konsumpcji indywidualnej *Indeksem MM*, odnoszącym się do Marilyn Monroe, która twierdziła, że pieniądze szczęścia nie dają, ale dają je zakupy. Zob.: M. Świetlicki, *Indeks Marilyn Monroe*, „Wprost”, 15.03.2009, nr 11.

²² *Report by the Commission...*, dz. cyt., s. 39.

są także powodem, dlaczego dochody i konsumpcja nie są koniecznie równe: dla danego dochodu konsumpcja może rosnąć poprzez zmniejszanie poziomu aktywów lub przez wzrost długów, ale konsumpcja może być też zredukowana poprzez wzrost oszczędności dodawanych do aktywów²³.

W przeciwieństwie do zaprezentowanych wcześniej rozbudowanych miar poziomu dobrobytu i jakości życia, konsumpcja jest miarą w pełni dostępną, opracowaną statystycznie i możliwą do zastosowania dla analiz długoterminowych, obejmujących także okresy wcześniejsze.

W następnych punktach referatu przedstawię przykładowe zastosowania *poziomu konsumpcji indywidualnej* jako miary zmian gospodarczych, która, moim zdaniem, lepiej obrazuje problemy społeczno-ekonomiczne niż *produkt krajowy brutto*.

3. USA i Chiny – o czym świadczą zmiany PKB i konsumpcji

Produkt krajowy brutto w USA, liczony w cenach stałych, w 2009 r. wynosił 4,59 razy tyle co w roku 1960²⁴. Poziom konsumpcji indywidualnej był natomiast 5,18 razy wyższy. W przeciągu ostatnich pięćdziesięciu lat konsumpcja rosła więc zdecydowanie szybciej niż produkcja.

Różnicę między poziomem wzrostu konsumpcji indywidualnej a wzrostem PKB ilustruje rysunek 1. Do początku lat 80. nie było w USA znaczącej różnicy między wzrostem produkcji i konsumpcji. W latach 80. i 90. konsumpcja rosła już zauważalnie szybciej niż produkcja. Wiek XXI przyniósł gwałtowne przyspieszenie wzrostu konsumpcji ponad wzrost PKB. PKB w roku 2009 był o 31,8% wyższy niż w 1997 r., natomiast konsumpcja była wyższa aż o 41,6%.

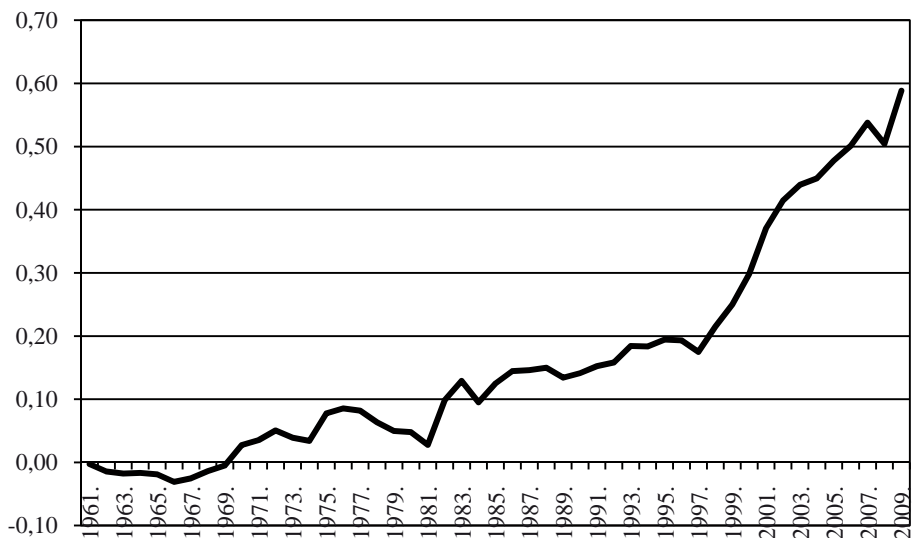
Z punktu widzenia obywateli Stanów Zjednoczonych ich poziom życia wzrósł znacznie bardziej, niż wynikałoby to z pomiaru produktu krajowego brutto. Było to możliwe ze względu na powiększający się ujemny bilans w handlu zagranicznym USA. Amerykanie zwiększali konsumpcję, dzięki wyższej produkcji realizowanej w innych krajach.

Porównanie PKB i konsumpcji indywidualnej w Chinach pokazuje dokładnie odwrotną sytuację. Poziom PKB w cenach stałych w Chinach w 2007 r. był 15 razy wyższy niż w 1978 r.²⁵, podczas gdy konsumpcja była na poziomie 8,24 razy wyższym. Choć konsumpcja rosła stosunkowo szybko, to nie nadążała za bardzo dynamicznym wzrostem produkcji. Ilustruje to rysunek 2.

²³ Tamże, s. 105.

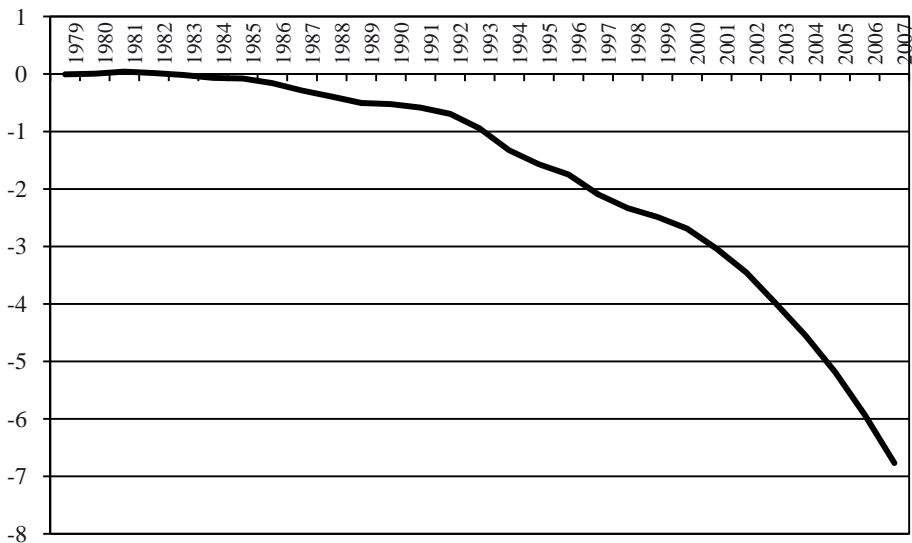
²⁴ Te i kolejne wyliczenia dla USA zostały wykonane na podstawie danych pochodzących z: *Economic report of the president: 2010*, www.gpoaccess.gov/eop/tables10.html.

²⁵ Te i następne dane dotyczące Chin pochodzą z: *China statistical yearbook 2008*, www.sei.gov.cn/hgjj/yearbook/2008. Jest to ostatni rok, dla którego dane są udostępnione publicznie, bez konieczności kupowania specjalnych uprawnień.



Rys. 1. Różnica między wzrostem konsumpcji indywidualnej a wzrostem PKB w USA (rok 1960 = 1)

Źródło: opracowanie własne.



Rys. 2. Różnica między wzrostem konsumpcji indywidualnej a wzrostem PKB w Chinach (rok 1978 = 1)

Źródło: opracowanie własne.

Imponujący wzrost PKB w Chinach nie jest powiązany z równie imponującym wzrostem konsumpcji indywidualnej. Obywatele Chin produkują zdecydowanie więcej niż konsumują, a więc z produkcji tej korzystają obywatele innych krajów.

Przykłady USA i Chin wskazują wyraźnie, że zmiany PKB mogą znacząco różnić się od zmian poziomu konsumpcji. Z punktu widzenia jakości życia społeczeństwa zdecydowanie ważniejszy jest poziom konsumpcji niż poziom produkcji. Widać więc wyraźnie, że relatywnie do włożonego wysiłku (jeżeli za wysiłek uznamy wartość wytworzonych dóbr i usług) poziom życia w USA poprawiał się szybciej niż w Chinach.

Teoretycznie możemy sobie wyobrazić sytuację, w której PKB rośnie i to silnie, a konsumpcja indywidualna nie zmienia się lub maleje. Może to nastąpić w trzech sytuacjach (lub kombinacji tych sytuacji):

- Produkujemy dobra i usługi na potrzeby państwa, które są coraz większe i pochłaniają cały przyrost produkcji. Częściowo z tych dóbr korzystamy jako społeczeństwo, gdy na przykład państwo kupuje usługi edukacyjne czy zdrowotne. Częściowo dobra te i usługi przeznaczone są na takie cele, jak: utrzymanie samej administracji, wojsko, prowadzenie wojen czy na przykład podbój kosmosu.
- Produkujemy dobra inwestycyjne. Zwiększa to nasz potencjał produkcyjny w dłuższym okresie. Natomiast jeżeli następuje długotrwały silny przyrost inwestycji bez wzrostu konsumpcji, to społeczeństwo nie odczuwa z tego tytułu korzyści.
- Produkujemy więcej dóbr i usług na eksport niż importujemy z innych krajów.

Nasz wysiłek produkcyjny zaspokaja wówczas potrzeby konsumpcyjne obywateli innych państw.

W Chinach i w USA zupełnie inaczej wygląda struktura składników wydatkowych PKB, co ilustruje tabela 1.

Tabela 1. Struktura składników wydatkowych PKB dla Chin i USA w 2007 r.

Składniki PKB	Chiny	USA
Konsumpcja indywidualna	35,5%	70,3%
Wydatki konsumpcyjne państwa	13,3%	15,3%
Inwestycje	42,3%	19,3%
Eksport netto	8,9%	-4,9%
PKB razem	100,0%	100,0%

Źródło: opracowanie własne.

W Chinach w 2007 r. większa część produkcji przeznaczona została na inwestycje. Poza tym eksport znacznie przewyższył import. W USA natomiast zdecydowanie dominowała konsumpcja indywidualna. Tak odmienne struktury produkcji w tych krajach powodują, że wskaźniki PKB są praktycznie nieporównywalne. Od-

zwierciedlają zupełnie odmienne rodzaje polityki ekonomicznej i jej celów. Gdyby nawet poziom PKB w przeliczeniu na jednego mieszkańca w tych dwóch krajach był zbliżony, to faktyczny poziom jakości życia odzwierciedlony indywidualnymi wydatkami konsumpcyjnymi byłby zupełnie inny.

4. Zmiany PKB i konsumpcji indywidualnej w krajach Unii Europejskiej

Analiza danych gospodarczych dla 27 krajów UE²⁶ w okresie między 2000 a 2008 r. pokazuje, jak odmiennie w poszczególnych krajach zmienia się poziom PKB i konsumpcji indywidualnej. Ilustruje to tabela 2.

W większości nowych krajów Unii Europejskiej w ostatnich 8 latach odnotowaliśmy silny wzrost poziomu konsumpcji indywidualnej. Mieszkańcy Rumunii i Łotwy konsumowali w 2008 r. przeszło dwukrotnie więcej niż w roku 2000! Bardzo blisko tej granicy były także Litwa i Estonia. W krajach tych konsumpcja przyrastała wyraźnie szybciej niż PKB.

Zupełnie inaczej sytuacja przedstawia się w krajach „starej” Unii, takich jak Niemcy, Włochy czy Holandia. W Niemczech wydatki konsumpcyjne w 2008 r. były tylko o 2,94% wyższe niż w roku 2000, a wzrost produkcji w tym okresie wynikał przede wszystkim ze wzrostu nadwyżki w handlu zagranicznym. Warto też podkreślić, że wydatki rządu w tym czasie rosły szybciej niż konsumpcja indywidualna. Między 2000 i 2008 r. wzrosły one o 6,99%. A więc i tak niewielki wzrost PKB Niemiec został przejęty głównie przez państwo.

Wśród krajów Unii Europejskiej Polska znajduje się w środku stawki, zarówno jeśli chodzi o wzrost PKB, jak i konsumpcji indywidualnej. Poziom konsumpcji był w Polsce w 2008 r. wyższy o 34,57% w odniesieniu do 2000 r., zaś PKB – o 38,65%, zatem konsumpcja rosła wolniej niż PKB. W tym samym czasie nakłady inwestycyjne wzrosły w Polsce o 43,38%, a wydatki rządowe na zakup dóbr i usług – o 39,88%. Wynika z tego, że to państwo bardziej skorzystało na wzroście produkcji niż obywatele.

Ciekawie prezentują się również dane dotyczące PKB i konsumpcji indywidualnej w kontekście kryzysu. Tabela 3 przedstawia informacje dotyczące produkcji i konsumpcji w poszczególnych krajach UE w 2009 r. w odniesieniu do roku 2008.

W szczytowym okresie obecnego kryzysu gospodarczego w krajach UE konsumpcja indywidualna zmniejszała się zdecydowanie wolniej niż PKB. Na szczególną uwagę zasługują takie kraje, jak Niemcy i Czechy, w których przy prawie 5-procentowym spadku produkcji odnotowano wzrost konsumpcji. Odczuwalne skutki kryzysu były tam z pewnością mniejsze niż w krajach bałtyckich, Rumunii, Irlandii, na Węgrzech, w Bułgarii czy Hiszpanii, gdzie spadek konsumpcji był zdecydowany i przewyższył spadek PKB.

²⁶ Dane dla krajów Unii Europejskiej pochodzą z Eurostatu: www.ec.europa.eu/eurostat.

Tabela 2. Zmiana poziomu konsumpcji indywidualnej i PKB w krajach UE w latach 2000–2008

Lp.	Kraj	Konsumpcja indywidualna w 2008 (rok 2000 = 100)	Poziom PKB w 2008 (rok 2000 = 100)	Relacja zmiany konsumpcji indywidualnej do zmiany PKB
1	Rumunia	221,60	162,57	1,36
2	Łotwa	200,40	174,63	1,15
3	Litwa	196,44	177,14	1,11
4	Estonia	181,12	166,48	1,09
5	Bułgaria	161,50	154,83	1,04
6	Słowacja	151,68	161,84	0,94
7	Cypr	148,74	132,99	1,12
8	Węgry	138,14	130,02	1,06
9	Irlandia	137,92	141,37	0,98
10	Grecja	136,90	136,06	1,01
11	Polska	134,57	138,65	0,97
12	Czechy	133,52	139,55	0,96
13	Finlandia	128,30	125,04	1,03
14	Słowenia	128,22	140,14	0,91
15	Hiszpania	127,13	127,59	1,00
16	Wielka Brytania	121,22	119,99	1,01
17	Francja	119,35	114,08	1,05
18	Luksemburg	119,21	134,13	0,89
19	Dania	118,03	110,94	1,06
20	Szwecja	116,41	121,01	0,96
21	Malta	116,29	115,80	1,00
22	Portugalia	113,01	107,91	1,05
23	Austria	111,54	118,30	0,94
24	Belgia	110,10	115,63	0,95
25	Holandia	107,46	116,67	0,92
26	Włochy	105,50	107,18	0,98
27	Niemcy	102,94	110,26	0,93
	EU razem	115,91	117,01	0,99

Źródło: opracowanie własne na podstawie Eurostatu.

Tabela 3. Zmiana konsumpcji indywidualnej i PKB w krajach UE w 2009 r. wobec 2008 r.

Lp.	Kraj	Zmiana konsumpcji indywidualnej w 2009 r. w odniesieniu do 2008 r. [%]	Zmiana PKB w 2009 r. w odniesieniu do 2008 r. [%]
1	Łotwa	-22,4	-18,0
2	Litwa	-19,5	-15,0
3	Estonia	-18,5	-14,1
4	Rumunia	-10,5	-7,1
5	Irlandia	-7,7	-7,5
6	Węgry	-7,5	-6,3
7	Bułgaria	-6,3	-5,0
8	Hiszpania	-4,9	-3,6
9	Dania	-4,6	-5,1
10	Wielka Brytania	-3,1	-5,0
11	Holandia	-2,4	-4,0
12	Finlandia	-2,1	-7,8
13	Grecja	-1,8	-2,0
14	Włochy	-1,7	-5,0
15	Belgia	-1,6	-3,1
16	Cypr	-1,4	-0,7
17	Słowenia	-1,4	-7,8
18	Szwecja	-0,8	-4,9
19	Portugalia	-0,8	-2,7
20	Słowacja	-0,7	-4,7
21	Luksemburg	0,2	-3,6
22	Niemcy	0,2	-5,0
23	Austria	0,4	-3,6
24	Francja	0,8	-2,2
25	Czechy	1,0	-4,8
26	Malta	1,2	-1,9
27	Polska	2,3	1,7
	EU razem	-1,7	-4,2

Źródło: opracowanie własne na podstawie Eurostatu.

Polska była jedynym krajem UE, w którym odnotowano wzrost produkcji. Istotne jest też, że konsumpcja wzrosła jeszcze silniej. Polscy konsumenci nie odczuli więc skutków światowego kryzysu.

5. Podsumowanie i wnioski

Przedstawione w artykule przykłady dowodzą jak odmiennymi miarami są PKB i konsumpcja indywidualna. Rosnąca wielkość produkcji nie musi oznaczać równie szybkiego wzrostu konsumpcji i odwrotnie. Satysfakcja obywateli z poziomu rozwoju gospodarczego odnosi się przede wszystkim do tego, z jakiej ilości dóbr i usług mogą oni korzystać, a nie jaką ilość produkują. Argument ten przemawia jednoznacznie za szerszym wykorzystaniem konsumpcji indywidualnej jako celu polityki ekonomicznej.

Należy jednak pamiętać, że przy tak postawionych akcentach pojawiają się dość istotne problemy:

- Maksymalizacja konsumpcji indywidualnej będzie preferować rozwiązania polityczno-ekonomiczne sprzyjające wzrostowi zadłużenia i spadkowi oszczędności. Jakie mogą być konsekwencje takich rozwiązań pokazuje przykład Stanów Zjednoczonych i krajów bałtyckich. Wysoka konsumpcja i zadowolenie z nią związane okazały się tam sytuacją krótkotrwałą, zakończoną gwałtownym gospodarczym załamaniem.
- Niskie oszczędności oznaczają też niskie inwestycje. Może to zakłócić równowagę między bieżącym i przyszłym poziomem konsumpcji.
- Konsumpcja indywidualna nie obejmuje dóbr publicznych, z których również korzystamy i czerpiemy z tego satysfakcję. Silny akcent postawiony na konsumpcję indywidualną może prowadzić do ograniczenia realizacji działań poprawiających rozwój dóbr wspólnych, takich jak infrastruktura czy bezpieczeństwo.

Z drugiej strony brak dostatecznego wyróżnienia rozwoju konsumpcji indywidualnej w celach polityki ekonomicznej może prowadzić do:

- Przeinwestowania gospodarki i realizacji inwestycji, często podejmowanych przez państwo, których efekt społeczny niekoniecznie musi być pozytywny. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w Polsce w latach 70. ubiegłego wieku.
- Produkcji na rzecz obywateli innych krajów, bez czerpania z tego tytułu korzyści przez społeczeństwo. Trwała nadwyżka eksportu nad importem, która powiększa PKB, prowadzi do wzrostu rezerw walutowych, ale nie daje satysfakcji z rozwoju gospodarczego szerszej grupie społecznej. Dobitnie ilustruje to przykład Chin.
- Zbyt dużego rozwoju sektora państwowego, który realizuje usługi na rzecz obywateli niekoniecznie przez nich pożądaną i o nieodpowiednim poziomie jakościowym.

Nie ma więc jednoznacznego rozstrzygnięcia, który z omawianych mierników jest lepszy dla określenia celów polityki ekonomicznej. Ważna jest natomiast świadomość, że to, co mierzymy, jest przez nas cenione. A w związku z tym nie należy koncentrować się tylko na jednym parametrze. Konsumpcja indywidualna powinna

być równie istotną miarą jak produkt krajowy brutto, tak aby wzrost produkcji prowadził również do wzrostu konsumpcji i *vice versa*.

Literatura

1. Berkowska M., Gil S., Śleszyński J., *Wskaźniki trwałego dobrobytu ekonomicznego (ISEW)*, część 2: *Obliczenia dla Polski 1980–1997*, „Ekonomista” 2000, nr 6.
2. *China statistical yearbook 2008*, www.sei.gov.cn/hgjj/yearbook/2008.
3. *The Concise Encyclopedia of Economics*, <http://www.econlib.org/library>.
4. Daly H.E., Cobb Jr. J.B., *For the common good. Redirecting the economy toward community, the environment and a sustainable future*, Beacon Press, Boston 1989.
5. *Economic report of the president: 2010*, www.gpoaccess.gov/eop/tables10.html.
6. Galbraith J.K., *Ekonomia w perspektywie*, PWE, Warszawa 1991.
7. Gil S., Śleszyński J., *Wskaźniki trwałego dobrobytu ekonomicznego (ISEW)*, „Ekonomista” 2000, nr 5.
8. Kołodko G.W., *Wędrujący świat*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2009.
9. Layard R., *Happiness: lessons from a new science*, Penguin Books, London 2006.
10. Nordhaus W.D., Tobin J., *Is growth obsolete?*, w: *Economic growth*, New York 1972.
11. Orłowski W.M., *W pogoni za straconym czasem. Wzrost gospodarczy Europy Środkowo-Wschodniej 1950–2030*, PWE, Warszawa 2010.
12. Prochowicz R., Śleszyński J., *Wskaźnik trwałego dobrobytu ekonomicznego dla Polski w okresie 1990–2004*, w: *Rachunki narodowe. Wybrane problemy i przykłady zastosowań*, red. M. Plich, GUS, Warszawa 2008.
13. *Report by the Commission on the measurement of economic performance and social progress*, <http://www.stiglitz-sen-fitoussi.fr/en/index.htm>.
14. Samuelson P.A., Nordhaus W.D., *Economics*, McGraw Hill, 1985.
15. Stiglitz J., *Frefall. Free market and the sinking of the global economy*, Allen Lane, London 2010.
16. Szyborski K., *Szczęście Narodowe Brutto*, „Polityka” 2009, nr 4.
17. Świątlicki M., *Indeks Marilyn Monroe*, „Wprost” 2009, nr 11.
18. Woźniak M.G., *Wzrost gospodarczy. Podstawy teoretyczne*, Wydawnictwo UE w Krakowie, Kraków 2008.
19. *Wskaźniki zrównoważonego rozwoju*, red. T. Borys, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Warszawa–Białystok 2005.

**WHAT YOU MEASURE IS WHAT YOU VALUE,
AND VICE VERSA.
WHETHER THE LEVEL OF INDIVIDUAL CONSUMPTION
EXPENDITURES CAN BE A BETTER MEASURE
FOR THE ECONOMIC POLICY GOAL THAN
THE GROSS DOMESTIC PRODUCT**

Summary: To assess changes in our reality, also economic, we use various measurements, parameters, indicators, indices. Hence we clothe reality in a framework that helps constantly

perceptions, and allow comparisons and references, and embrace the objectives of the economic policy. In the article I compare the most common economic policy goal measure – GDP with *individual consumption expenditures* as possible to use alternative. I make a short critical analysis measures of the production and prosperity used in practice. Then, on the basis of the available statistical data for the USA, China and the EU, I analyze differences in the level of GDP changes and *individual consumption expenditures* over the years. I have noted significant differences between these measures.